

W 41 rocznicę  
Wielkiego  
Października

Cena 50 gr

**GŁOS**  
WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
WIEC

Zapomniany  
temat  
Czytaj — str. 3

Rok XIV Wydań A

Poznań, sobota 8 XI 1958

Nr 266 (4595)

VI sesja RN m. Poznania

**Budżet miasta na 1959 r.  
wynosi 635 457 tys. zł**

**Wybór ławników — Ustalenie stref czynszowych**

(Inf. wł.)

W piątek, 7 bm. odbyła się w sali posiedzeń Nowego Ratusza VI sesja Rady Narodowej m. Poznania, której przewodniczył radny M. Paluchowski. Główny i zasadniczy temat obrad — to uchwalenie budżetu

dla miasta Poznania na rok 1959. Kwestię tę zreferował przed radnymi przewodniczący Prezydium RN Fr. Frackowiak, a koreferat wygłosił przewodniczący Komisji Budżetu i Planu B. Drogomirecki. Ostatecznie, po przyjęciu pewnych poprawek, zbiorczy budżet miasta zamyka się sumą 635.457 tys. zł. Dochody i rozchody w budżecie miasta wynoszą 490.723 tys. zł. Niezależnie od tego, na poszczególne działy po stronie dochodów przypadają następujące sumy: Stare Miasto — 35.776 tys. zł, Nowe Miasto — 21.680 tys. zł, Wilda — 25.306 tys. zł, Grunwald — 32.560 tys. zł i Jeżyce — 29.412 tys. zł. Prawie takie same kwoty figurują po stronie wydatków.

Warto przypomnieć, że zbiorczy budżet miasta na rok 1958 wyniósł 554 mln. zł.

Najpoważniejszą pozycją w planie na rok następny są inwestycje, na które przeznaczona jest suma 277 mln. zł. Chociaż program inwestycyjny trzeba uznać — jeżeli się weźmie pod uwagę ogromne potrzeby miasta, zwłaszcza w dziedzinie mieszkaniowej, szkolnictwa i gospodarki komunalnej — za minimalny, realizacja tego programu będzie bardzo trudna przede wszystkim ze względu na zaopatrzenie i ograniczone możliwości operatywne przedsiębiorstw budowlanych, nie mówiąc już o arcyważnej sprawie uzbrojania terenów pod budownictwo mieszkaniowe, w której nie nadają się nawet za bieżącą realizacją budowlaną. W przyszłym roku rozpocznie się budowa dwóch obiektów z dotacji centralizowanych: rozlewni dwutlenku węgla i domu mody (o czym swego czasu pisaliśmy w „Głosie”).

Zarówno w koreferacie, jak i w dyskusji, wskazywali radni na fakt niewystarczającego zaspokojenia najbardziej palących potrzeb miasta. Zgodnym zdaniem radnych odnosi się wrażenie, że ułata wśród czynników najwyższych opinia o gospodarności Poznania, wyrządza naszemu miastu wielką krzywdę. Poznaniowi w przyszłym roku nie przybędzie ani jedno łóżko szpitalne, chociaż katastrofalna sytuacja w szpitalach jest powszechnie znana. Władze centralne pominięły też w kredytowaniu tak zasadnicze dla miasta problemy, jak budowa centralnej oczyszczalni ścieków, budowa nowej arterii komunikacyjnej obejmującej nowe mosty

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Posel Poznania  
W. Kraśko**

**o problemach adwokatury**

(OD WARSZAWSKIEGO PRZEDSTAWICIELA „GŁOSU”)

Wybitnie specjalistyczna dyskusja pierwszego dnia obrad jesiennych sesji Sejmu wciągnęła z jednej strony przedstawicieli nauki (wśród 24 mówców było 9 profesorów), a z drugiej — znawców zagadnień sądownictwa i adwokatury (przemawiało 5 magistrów praw). Podobnie, jak w dyskusji nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym żywy udział wzięli reprezentanci Wielkopolski. W debacie nad projektem noweli do ustawy z czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury nie brakło wystąpienia przedstawiciela Poznania. Zabrał mianowicie głos członek sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości poseł Wincenty Kraśko.

Zajął się on w swym wystąpieniu niektórymi problemami adwokatury, stwierdzając m. in., że opinia społeczna jest często zaniepokojona postawą niektórych adwokatów, ich nie zawsze najlepszym wykonywaniem tego szlachetnego zawodu. — Wydało mi się — powiedział pos. Kraśko — że w szeregach adwokatury, niestety, nie zawsze panują dobre obyczaje i dlatego istnieje konieczność kształtowania tych dobrych obyczajów w środowiskach adwokackich — również przy pomocy pewnych zmian w ustawodawstwie. Takie zmiany wprowadza właśnie, stwierdził mówca — nowela do ustawy z 1950 roku — nowela, która nawiasem mówiąc, w pełni zachowuje zasadę samorządu adwokatury.

Pos. Kraśko zwrócił też uwagę na społeczne, często na codziennie nie dostrzegane — zadania adwokatów. Przez nasze sale sądowe przewijają się corocznie dosłownie miliony ludzi — bądź to bezpośrednie zainteresowanych rozprawami, bądź też przypadkowych uczestników rozpraw. W tym stanie rzeczy bardzo pożądane byłoby, aby przedstawiciele adwokatury umieli i chcieli łączyć swoje ściśle zawodo- we zadania z funkcjami wychowawczymi.

Nie jest to oczywiście sprawa łatwa, podobnie, jak nietłumione jest realizowanie na codzień spraw nie wyuczonych bezpośrednio literatury, ale wynikających z jej społecznej interpretacji. Toteż z uznaniem powitać trzeba każde wystąpienie na forum sejmowym, które nie tylko omawia poszczególne punkty zgłoszonych projektów ustaw, ale również bierze pod uwagę ich polityczny i społeczny treść. A takich wystąpień jest w Sejmie coraz więcej.

K. RZEMIEŃSKI

W dniu 41 rocznicy Wielkiego Października

**Defilada wojskowa  
i manifestacja ludności Moskwy**

**Polska delegacja na trybunie honorowej**

MOSKWA (PAP)

Korespondent PAP w Moskwie, red. B. Majteczak donosi: 7 listopada choć pogoda nie dopisała, w Moskwie od wczesnych godzin rannych rozbrzmiewała muzyka i śpiew. Na placach i ulicach zebrały się tysiące mieszkańców stolicy.

Zwartymi kolumnami udali się na Plac Czerwony, gdzie na trybunach i wzdłuż placu zgromadzili się przedstawiciele zakładów pracy i podmoskiewskich kołchozów, młodzież ze szkół i uczelni.

Nad trybuną rządową widnieje na tle wielkich purpurowych sztandarów portret Lenina. Umieszczony pod portretem duży napis głosi: „Naprzód do zwycięstwa komunizmu”.

Zgromadzeni witają oklaskami przybyłych na uroczystość kierowników KPZR i rządu radzieckiego. Pierwszy wchodzi na trybunę rządową N. S. Chruszczow w towarzystwie Wł. Gomułki i J. Cyrankiewicza.

Kuranty na wieży spaskiej Kremla wydzwaniają godz. 10. Ponad tysiączosobowa orkiestra gra marsza. Z Bramy Spaskiej Kremla wyjeżdża otwarty samochód. Stoi w nim minister obrony ZSRR — marszałek R. Malinowski. W innym samochodzie znajduje się dowódca defilady wojskowej — marszałek Moskaleńko. Minister Malinowski odbiera raport, dokonuje przeglądu pocztów sztandarowych i oddziałów honorowych.

Następnie marszałek Malinowski wygłasza przemówienie. Po chwili fanfary oznajmiają otwarcie defilady wojskowej.

Defiladę otworzyli zgodnie z tradycją słuchacze akademii wojskowych.

Manifestację ludności poprzedza pochód radzieckich stowarzyszeń i klubów sportowych.

Przed trybuną rządową zatrzymują się oddziały sportowców, trzymających dwie rakietki z płótna napięte na gazem. Napis umieszczony na jednej z rakiet brzmi: „Chwała uczonym radzieckim”. Wypu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Serdecznie witamy  
gości z Koszalina**

Zapoczątkowana w lutym br. współpraca Poznania z Koszalinem rozwija się coraz szerzej. Znamionuje ją wymiana kulturalna i gospodarcza, liczne spotkania, wymiana doświadczeń organizowanie szeregu kursów oraz realizacja poważnych zadań naukowych.

W nadchodzącą niedzielę będziemy gościli — wycieczkę organizowaną przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Koszalinacy zwiedzą miasto, zapoznają się z jego zabytkami, a wieczorem wezmą udział w występie zespołu „Mazowsze”.

Miłym gościom życzymy przyjemnych wrażeń z Poznania! (za)

**Młodzież całego kraju  
przystępuje do realizacji wezwania:  
„Tysiąc szkół na Tysiąclecie”**

**Dodatkowa produkcja na cześć Zjazdu Partii**

WARSZAWA (PAP)

Sztafeta czynu młodych, zainicjowana przez Związek Młodzieży Socjalistycznej w odpowiedzi na apel Władysława Gomułki, obejmuje z każdym dniem nowe przedsiębiorstwo i instytucje, dziesiątki młodzieżowych brygad i grup ZMS. Wzmocnionym wysiłkiem przy warsztacie pracy, lepszą jakością produkcji, oszczędnością materiałów i surowców, zbiorczą na Fundusz Budowy Szkół młodzież daje wyraz poparciu dla polityki partii.

Jak wynika z meldunków napływających do KC ZMS i relacji korespondentów PAP — w czołówce sztafety znajduje się Śląsk. Ogółem, jak dotychczas, młodzi górnicy postanowili dla uczczenia zjazdu wydobyć dodatkowo ponad plan 39 tys. ton węgla. Do sztafety przylączyło się już prawie 20 zakładów pracy na Śląsku.

Apel o „Tysiąc Szkół” nie pozostaje bez echa i wśród młodzieży. W wielu fabrykach

**„Cegielski” finiszuje**

(Inf. wł.)

Do końca roku pozostało nie całe 2 miesiące. Czy zakłady wykonają plan roczny? Ile zostało jeszcze do zrobienia? Oto pytanie stawiane przez dziennikarzy dyrekcji HCP, w czasie wczorajszej konferencji prasowej.

A więc, zakłady mają już zrealizowane 89,2 proc. planu rocznego, licząc w cenach porównywalnych. W październiku, wszystkie fabryki plan wyśoko przekroczyły i co jest b. ważne, podciągnęły się wyrażnie także i fabryka obrabiarek, będąca dotychczas pod planem. Październik był miesiącem wyjątkowo korzystnym, miał bowiem 27 dni roboczych. Listopad i grudzień będą mniej korzystne, mają dużo niedziel i świąt. Dlatego konieczny jest nadal maksymalny wysiłek załogi w produkcji a kierownictwa — w dalszym usprawnianiu organizacji pracy.

W ub. miesiącu trwały w dalszym ciągu planowe prace nad zmniejszeniem wagi konstrukcji wagonów, przebudowy i modernizacji fabryki silników i zmniejszeniu założeń w produkcji obrabiarek na eksport. Kierownictwo zapewnia, że wszystkie zamówienia na obrabiarki z dostawą do końca roku, zostaną w pełni zrealizowane. Pewne niedobory powstaną tylko w produkcji na magazyn „Metaleksportu”. I one jednak zostaną szybko nadrobione, gdyż pociągnięcia organizacyjne, przeprowadzone w fabryce obrabiarek — zmiana kierownika, podział i zbliżenie rozdzielni do warsztatów itp. — zaczynają już rentować.

W dalszym ciągu niewyjaśniona do końca jest natomiast sprawa importu pewnych unikalnych maszyn dla Fabryki Silników, bez których nie może być mowy o rozwoju produkcji motorów okrętowych. Pisaliśmy o tym obszernie 2 tygodnie temu. Niestety dotychczas odpowiedzi z „Polimexu” nie dostaliśmy. Czekamy na nią.

(p. ch.)

nowili, począwszy od 1 stycznia 1959 r. aż do końca 1966 r. oddawać na ten cel 0,25 proc. swoich zarobków, co przyniesie w sumie 600 tys. zł. W kopalni „Michał” fundusz zebrany podobną drogą wyniesie 863 tys. zł. ZMS-owcy dzielniczy Ochota w Warszawie zadeklarowali 20 tys. zł, Piotrkowa Trybunalskiego 30 tys. zł, Tomaszowa Mazowieckiego 20 tys. zł, w zakładach „Boruta” w Zgierzu 5 tys. zł, ZNTK w Nowym Sączu 8 tys. zł itd.

Zainteresowanym przypomniemy, że konto ZMS-owskiego Funduszu Budowy Szkół brzmi: PKO Warszawa 1-9-121333.

W niektórych miejscowościach młodzież deklaruje również bezpośrednią pomoc przy budowie szkół na swoim terenie. Między innymi młodzież kielecka przepracuje kilka tysięcy godzin przy budowie szkoły podstawowej.

Czyn społeczny młodzieży przybiera również inne formy. Oto kilka przykładów. ZMS-owcy zakładów „Rokita” zasadzą w osiedlu robotniczym 200 drzewek oraz wyrubują 500-metrowy odcinek ulicy. W Radomiu postanowiono przy stać do budowy Parku Młodych. Również członkowie ZMS dzielnic: Staromiejska i Widzew w Łodzi realizują już swój czyn społeczny dla uczczenia III Zjazdu porządkując dwa parki miejskie. Podobnie młodzież w Piotrkowie. Trybunalskim postanowiono przepracować 4 tys. godzin przy budowie nowej ulicy i obsadzeniu jej drzewkami.

**Z procesu ex-naukowca**

**Darowizna? — To niemożliwe!**

(Inf. wł.)

W drugim dniu procesu Z. Bresińskiego, oskarżonego o nielegalne dokonywanie obrotu wartościami dewizowymi, przed Sądem stanęła w charakterze świadka Ruth Kruschel — urzędniczka Sądu Okręgowego w Berlinie zach. Zeznania Kruschel m. in. ukazały nam w pełni „zapobiegliwość” niektórych obywateli polskich przy bywających za granicą swego kraju.

Rubiś — powiedziałła jego narzeczona, Kruschel — w miarę zapotrzebowania zamieniała Polakom złote lub dolary — na marki. Ponadto wystawiała on... akty darowizny (na zakupione towary), aby okazywać się nim przed władzami w Polsce. Jeśli chodzi o Bresiniego to — jak mówi — podarowała mu skuter, pociąg bezwartościowy. Kiedy wręczała oskarżonemu akt darowizny on dał jej... 150 dolarów (ładny podarek!).

Jak wiadomo, oskarżony utrzymuje, że maszyny dziewiarskie, komplety do pisania i brylant były podarkami od Rubiś. W związku z tym Sąd zapytał świadka: Czy to możliwe?

„Das ist unmöglich” (to niemożliwe) — odpowiedziała kategorycznie Kruschel. Rubiś nie miał podobno szerokiego gestu, a ponadto — jak stwierdza świadek — Kulikowski (który przesłał maszyny oskarżonemu) wcale nie znał.

A co z brylantem? Kruschel mówi, że Bresinśki chciał go sprzedać Rubiśowi i przy tym powiedział: „Będzie ładny prezent dla narzeczonej!” Niemka stwierdziła następnie, że w więzieniu oskarżony dał jej do zrozumienia, aby nie wspominała o tym, że płacił za skuter.

Swd. A. Frankiewicz (podobnie jak Kruschel doprowadzony do więzienia — oboje będą odpowiadać za inne przestępstwa dewizowe) poświadczył, że Bresinśkiego łączyły z Kulikowskim interesy handlowe. W więzieniu — powiedział świadek — oskarżony dał mi radę, abym podczas przesłuchania nie mówił za dużo.

Sędzia: — A świadek po co chodził do Rubiśa?

Osk.: — Przeważnie dlatego, aby sobie porozmawiać po polsku. (??) (ak)

**NA POKŁADZIE „AURORY”**

Leningrad. Członkowie delegacji zwiedzają krążownik „Aurora”.

CAF — Fot. Z. Wdowiński

**o kraju**

**PRÓBNE URUCHOMIENIE  
CYKLOTRONU W KRAKOWSKIM  
OSRODKU FIZYKI JĄDROWEJ**

7 bm. odbyło się w krakowskim Ośrodku Fizyki Jądrowej próbné uruchomienie cyklotronu, które wykazało pełną sprawność tego skomplikowanego i potężnego aparatu badawczego.

**UTWORZENIE POLSKIEJ  
FEDERACJI JAZZOWEJ**

W tych dniach utworzona została w Warszawie Polska Federacja Jazzowa. W skład jej wchodzi 15 klubów istniejących w miastach wojewódzkich, zrzeszających około 1.000 muzyków jazzowych.

**OTWARCIE  
„SALONU JESIENNEGO 1958”**

W Krakowie odbyło się otwarcie dorocznego salonu jesiennego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

**Z ostatniej chwili**

**De Gaulle wybiera się  
do Londynu?**

PARYŻ (PAP)

Jak donosi paryski korespondent Agencji Reutersa powołując się na dobrze poinformowane źródła, generał de Gaulle w początkach przyszłego roku ma się udać z oficjalną wizytą do Londynu. Jakkolwiek w sprawie tej żadna ze stron nie poczyniła na razie kroków.

**Broń USA dla Tunezji**

WASZYNGTON (PAP)

Koła oficjalne w Waszyngtonie stwierdzają, że Stany Zjednoczone mają zamiar sprzedać Tunezji pewną ograniczoną ilość lekkiej broni ręcznej i maszynowej oraz amunicji.

**Togo uzyska  
niepodległość**

NOWY JORK (PAP).

W czwartek w nocy Komisja Powiernicza ONZ uchwaliła jednomyślnie rezolucję zalecającą zakończenie mandatu powierniczego Francji nad Togo i przyznanie całkowitej niepodległości temu krajowi w roku 1960.



## „Parademarsz” fotografii Mariana Kucharskiego

Po licznych wystawach miejscowych i krajowych fotografików, z zainteresowaniem przyjąłem zaproszenie na pokaz prac Mariana Kucharskiego. W salonach PTF w Poznaniu przy ul. Paderewskiego ujrzałem symbiozę twórczości dziennikarza i fotografa, chwytającego sceny z codziennego życia. Stanowią one fragmenty reportażu. Fragmenty, gdyż pojedyncze obrazy nawet najlepsze nie tworzą reportażu, któremu stawia się wy-magania akcji, wydarzeń lub przeżyć.

Wystawione prace muszą zachwycać nawet wybrednych koneserów. Marian Kucharski wydobywa artystyczne efekty przez skonstruowanie fotogramu lub jego zmniejszenie nie w liniach lecz w tonacji. Bezkompromisowość czarnych płaszczyzn podkreślają proste linie, a romantyzm i liryka znajduje swe odbicie w jasnej tonacji. Stosowanie różnych „chwytów” i środków pomocniczych, świadczy o dużych możliwościach autora, wykazującego inwencję w nieskrystalizowanym jeszcze kierunku twórczości. Trudno doradzać autorowi jaką drogę powinien obrać. Tylko w jednym obrazie zatytułowanym „Parademarsz” zahacza on o abstrakcjonizm, holdując w zasadzie realizmowi „deformując” go przez eliminację raz półtonów innym razem czerni. Tu dopatruję się renesansu poznajskiej fotografii, która około 10 lat temu przejściowo zboczyła na abstrakcyjny tor.

O wartości i poziomie wystawy Mariana Kucharskiego stanowi nota wydana przez prof. dr. Tadeusza Cypriana, który w swym inauguracyjnym przemówieniu wyraził pogląd, że z 48 fotogramów co najmniej tuzin reprezentuje poziom światowy.

Eugeniusz KITZMANN

Na zdjęciu: „Podwórko I”.  
Fot.: Marian Kucharski

## Gdy Rzymianie osiadali na Pomorzu

Wśród licznych prac, które w okresie obchodów Tysiąclecia znajdują się na półkach bibliotek naukowych, pokazane miejsce zajmują monografie. Autorzy ich zajmują się zagadnieniami początków naszych miast, dziejami rolnictwa w Polsce, rozwojem techniki produkcyjnych itd. Ciekawie zapowiadają się tu prace z dziedziny górnictwa, hutnictwa, komunikacji. Szereg opracowań posłuży dokumentowanemu ostatnio przez uczonych twierdzeniu o autochtonii zmniejszonej polskiej, osiadłej już w czasie wędrówki ludów.

Z tych prac daleko zaawansowane, lub wykonane już są monografie miast na Pomorzu Zachodnim, prace poświęcone wczesnemu średniowieczu na Sandomierszczyźnie, stosunkom społeczno-gospodarczym w Polsce pld. w okresie rzymskim, kontaktem Słowian ze Skandynawią we wczesnym średniowieczu oraz kontaktem prowincji rzymskich z Polską starożytną — m. in. osadnictwu rzymskiemu na naszym Pomorzu. (API)

## Nowoczesna technika w kopalniach odkrywkowych

Urządzenie przenośnikowe — dzieło naukowców i techników radzieckich, zastosowane po raz pierwszy w Kijowie — przerzuca z łatwością wielkie masy ziemi, wydobywane przy odkrywkowej eksploatacji złóż surowcowych — np. węgla brunatnego. Urządzenie to składa się z silnika turboodrzutowego, bunkra, służącego do zsypania urobku oraz przewoźnika rurowego, przez który masy ziemi i minerałów są przenoszone warkim strumieniem na odległość do 200 m. W ten sposób można przerzucać w ciągu godziny 6-8 tys. ton zdejmowanej ziemi oraz wydzielanych z niej minerałów, obniżając trzykrotnie dotychczasowy koszt tego rodzaju prac. (API)



## Zapomniany temat

Odwiedziłem jedną z poznajskich wielkich fabryk: Fabr. Maszyn Zniwnych. Interesowało mnie właśnie inne zagadnienie, ale w toku rozmów marginesowo poruszony został problem ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości pracowniczej.

Ze zdumieniem dowiedziałem się, że już od dłuższego czasu wpływa jedynie niewielka ilość pomysłów racjonalizatorskich. Dlaczego? Odpowiedź krótka — brak bodźców.

A był przecież taki okres, gdy tymi właśnie sprawami jak to się mówi — żył kto mógł i powinien. A przede wszystkim związki zawodowe. Tymczasem właśnie teraz, gdy tak bardzo nam zależy na wykorzystaniu każdego mądrego pomysłu, zdolnego usprawnić produkcję w fabrykach, obniżyć koszty — niewiele na tym polu się robi.

Trudno sprawę ruchu racjonalizatorskiego wydzielić, bo stanowi ona jedynie część większego problemu. Problemu bodźców zachęcających do prawdziwej wydajnej pracy produkcyjnej, do oddania wszystkich umiejętności na rzecz polepszania produkcji i organizacji pracy w fabrykach. Dla czego związki zawodowe, czy rady robotnicze nie analizują tego problemu, dlaczego nie stanowią się, co hamuje napływ pomysłów racjonalizatorskich, co sprawia, że wielu robotników i inżynierów, nawet zdolnych usprawnić to czy owo, nie wykazuje inicjatywy?

Generalna odpowiedź jest prosta — właśnie brak bodźców, ale trzeba by ją skonstruować w każdym zakładzie. Ciągłe jeszcze szeroko stoje się szacunkowe premie, zwłaszcza wtedy gdy chodzi np. o obliczenie oszczędności energii elektrycznej. Ciągłe jeszcze pojawiają się tendencje do „urawniłowki” premiowej, zamiast stosowania zasady przyznawania wysokich premii tym, którzy naprawdę na to zasłużyli. Ciągłe jeszcze zdarzają się fakty przyznawania cudzych pomysłów, czy przypisywania się do autorstwa cudzych wynalazków z racji zajmowanego stanowiska. I do tego wszystkiego — biurokratyczna droga każdego projektu, nie kończące się komisji, narady, dyskusje, po których premia przeważnie ... ma iść.

Wyda się, że w Czechosłowacji jakoś o wiele rozsądniej a zarazem pożytecznie dla przemysłu i dla autorów racjonalizacji rozwiązano te problemy. Każdy inżynier czy technik czechosłowacki wyjeżdżający za granicę uważa się za ambasadora przemysłu swojego kraju i po podróży przekazuje swe obserwacje, które często wykorzystuje się w zakładzie. Nawet za to szybko otrzymuje on prowizję.

Dla kontrastu — przykład z Poznania. Jeszcze w ub. roku bardzo narzekali zagraniacznicy goście na pracę poznańskiej centrali telefonicznej. Niedostateczna ilość łącznic nie pozwalała na przeprowadzenie w tym samym czasie większej ilości rozmów.

Istniały dwie koncepcje usprawnienia pracy centrali międzymiastowej. Pierwsza zakładała sprowadzenie niezbędnych, nowoczesnych łącznic z zagranicy. Koncepcja ta odpadała, gdyż zabrakło dewiz. Druga koncepcja przewidywa-

ła, że łącznice i podstawy wykonane zostaną w Zakładach Wytwarzających Urządzeń Telekomunikacyjnych, według oryginalnych schematów niemieckich, jednak na typowym sprzęcie polskim. I ta koncepcja okazała się nierealna, gdyż zakłady te nie podjęły się tej produkcji.

I wtedy właśnie czterej projektanci Biura Studiów i Projektów Łączności w Poznaniu podjęli się opracowania konstrukcyjnego nowych łącznic, które będą wykonane w Zakładach Produkcji Pomocniczej Łączności „Ł-3” w Poznaniu. Wykonali oni z własnej inicjatywy wszystkie wstępne projekty i obliczenia, na podstawie których Zakłady „Ł-3” przedstawiły ofertę zwierzchnim władzom łączności. Oferta ta została przyjęta.

Już w maju br. oddano do użytku pierwszą partię łącznic tego typu i, dzięki temu, sytuacja telefoniczna podczas czterech Targów już się wydatnie poprawiła. Warto dać, że są to łącznice, które pozwalają na szybkie łączenie.

Trzeba podkreślić, że załoga Zakładów „Ł-3” wzorowo wywiązała się z tego trudnego zadania. W sumie zaoszczędzono poważną sumę dewiz i dlatego całą tę inicjatywę można było podciągnąć pod produkcję antyimportową. Wyznaczono premię w wysokości około 50 tys. zł.

Należną premię otrzymała załoga „Ł-3”. Otrzymała premię odpowiednią za tę dziedzinę produkcji i usług telekomunikacyjnych pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Łączności i władz zwierzchnich w Warszawie.

Ani groza premii, ani słowa „dziękuję” nie otrzymali jednak inicjatorzy i projektanci nowych antyimportowych łącznic.

Oczywiście, od kilku miesięcy starają się oni o to, aby

## Nagrody TPP-R

Komitet Nagród TPP-R przyznał 6 równorzędnych nagród za działalność na polu krzewienia kultury radzieckiej w Polsce i kultury polskiej w ZSRR.

Nagrody w wysokości 20 tys. złotych otrzymali:

— ze strony radzieckiej: znany i ceniony przez polskich czytelników pisarz — K. Paustowski; wykładowca historii literatury polskiej na Uniwersytecie w Leningradzie — prof. S. Sowiełow oraz wybitny kompozytor, prof. Kijowskiemu Konserwatorium — B. Latożyński, który poważną część swej pracy kompozytorskiej poświęcił tematyce polskiej.

— ze strony polskiej: plastyk I. Witz, który w swej twórczości poświęcił szczególne miejsce tematyce radzieckiej; redaktor „Materiałów Archiwalnych do Historii Stosunków Polsko - Radzieckich” wydanych przez PAN — prof. N. Jędrzejewicz — wybitny tłumacz dzieł klasycznej i współczesnej literatury narodów ZSRR, a szczególnie dzieł A. Ostrowskiego.

W związku z chorobą niektórych laureatów, termin wręczenia nagród został przesunięty z 7 bm. na pierwszą połowę grudnia br. (PAP)

naprawiono im krzywdę. Sądzę, że krzywda, wyrządzona poznańskim projektantom, będzie prędzej czy później naprawiona, ale... czy taki system załatwiania zachęca do twórczej pracy, do zgłaszania nowych projektów?

Na to pytanie trzeba odpowiedzieć. I to nie tylko zainteresowanym projektantom.

A w ogóle najwyższy czas doprowadzić do tego, by w naszym przemyśle tego rodzaju sprawy były załatwiane rzetelnie, zgodnie z interesem przemysłu, zakładu i autora projektu. Inaczej nie doczekamy się ożywienia ruchu racjonalizatorskiego, wynalazczości antyimportowej.

Sprawa ożywienia ruchu racjonalizatorskiego, naprawienia całego systemu premiowania za specjalne osiągnięcia produkcyjne i organizacyjne powinna się dziś znaleźć na porządku obrad każdej rady robotniczej i dyrekcji.

Dorośliśmy już chyba do tego, aby z drogi racjonalizatorów i wynalazców, przodowników naszego przemysłu usunąć wszelkie hamulce i klody.

Jan GRZĘDZIŁSKI

## Pięciolatka teatru śmiałych

Była to bardzo modna przed pięć laty instytucja: Teatr Satyryków. Miała go już Warszawa, miał Kraków. I wreszcie, po wstępnym rekonesansie, jakim był program: „Planowa de-chwastacja” na scenie nieistniejącej już dziś Komedi Muzycznej przy Dąbrowskiego, wrzesień 1953 przyniósł i Poznańowi upragniony i długo oczekiwany teatrzyk satyryczny. To najmłodsze dziecko teatralne Poznania, poczęte z ojca Korczaka i matki „Artosu”, miało za kumów wierną czeledek satyryków, aktorów i muzyków. Skoro tylko minęły bóle porodowe, a właściwie „Siódme poty”, (tak nazywał się pierwszy program) dziecię poczęło raczkować, nabierać siły i — oto wyrosło na 5-letniego dryblasza, któremu — co tu dużo gadać — trzeba parę słów z okazji jubileuszowej fety poświęcić.

Historicy teatru napiszą kiedyś dokładnie: co grano, w jakiej obsadzie, kto robił afisz i jak się nazywał brygadier sceny. W tej skromnej nocie nie mogę niestety przypomnieć wszystkich szczegółów. Dokładne wyliczenie zasług teatru przypominałoby mowę „nad obwartą mogiłą”. Tymczasem — o ile wiem — gdzieś tam hoźemu pięciolatkowi do pogrzebu!

Ale jedno trzeba powiedzieć: Teatr zmienił trzy razy dyrektorów i nazwę (Teatr Satyryków, Estrada Satyryczna, Teatr Satyry), nie zmienił zaś kierownictwa artystycznego i swojej ambicji pokazywania na swej scenie — rzeczy nowych. Większość pozycji to — jak wiadomo prapremie

ry. Jeszcze się Dejmowski nie śniła w Łodzi „Łażnia”, już Korczak pokazał fragment Ma jakowskiego w Poznaniu. „Pan Puntilla i jego stuga Matti” Brechta grany niedawno w Warszawie miał swoją częściową prapremię w 1954 r. w Poznaniu. Podobną nową repertuariową były: „Babcia i wnuczek” Galińskiego, „Karoca” Marińskiego czy „Mandragora” Macchiavellego.

A ileż to „głosów krytyki” obilo się o teatr, kiedy na jego scenę wkroczyli swawolny i nieco podkaszany „Achilles” Swinarskiego! A przecież był to dopiero początek przebijania skorupy milczenia wokół spraw miłości, seksu i „tych rzeczy”... „Achilles” był potrzebny, aby przygotować atmosferę, w której dziś Poznań oglądać może „Bal w Sa-voyu”... (Na marginesie: Stasio Renz był pierwszym kierownikiem muzycznym „Satyryków”).

Jeszcze słówko o ludziach, którzy przewinęli się przez scenę teatru i jego garderobę: W pierwszych programach wielu zabłysnęło — jak „Explorator II” — by potem spionąć w „gęstej atmosferze” zapomnienia. Wielu (jak Ofierski, Sobolewska, Sewruk, Hanuszkiewicz) opuściło gród Koziołków. Satyrycy poznańscy, czynni nader w pierwszych programach składanych, w ostatnich latach ustąpili miejsca autorom dzieł pełnospektaklowych.

Tak więc, zgodnie z dialektycznym prawem, nie obyło się tutaj bez zmian. W jednej tylko dziedzinie trwałość placówki została zaakcentowana w sposób nieomal symboliczny. Nie zmieniło się sublokatorstwo w sali „Marcinka”. Boje o własne lokum, toczono uporczywie w ciągu całej pięciolatki, nie przyniosły zwycięstwa.

Pewną rewelacją i zapowiedzią poważnych zmian na tym odcinku, może być wypowiedź prasowa kierownika artystycznego teatru:

„...W najbliższych miesiącach przenosimy się do własnej sali. Ustanie więc akompaniament skrzypiących krzesel, a kierownictwo Teatru Łalki i Aktora odefchnie z ulgą. Wiemy, że żaden sublokator — choćby najwesejszy



Rys. Not

JERZY KORCZAK

## Co o tym sądzicie?

Kierownik pracowni I Wojewódzkiego Biura Projektów w Poznaniu, Leon Szilajtis, spożywał właśnie śniadanie, kiedy wzrok jego zatrzymał się na jednym tytule. Pochylił się z zainteresowaniem nad liniami druku i zaczął odczytywać głośno treść informacji:

„Architekci z Rzeszowa postanowili wykonać bezpłatnie dokumentację dla jednej ze szkół... Jest to odpowiedź na apel i sekretarza KC Władysława Gomułki, aby uczcić 1000-lecie istnienia Państwa Polskiego budową 1000 nowych szkół w miastach i na wsi.”

Odczytał gazetę i popatrzył na kolegów.

— Co o tym sądzicie?

Inż. Czesław Cebulak, któremu niedawno urodził się syn, od razu podchwycił sens pytania:

— Świetna myśl — zgodził się. — Może będzie chodził do tej szkoły mój syn?

— Ale musicie koniecznie zaprojektować odpowiednie ławki — żartował inż. Kulupa. — Wiecie, że mam „bliźniaki”. Rozsądzę ich, nie będą mogli od siebie odpisywać...

A więc... sprawa już została postanowiona. Zaczęto mówić o sposobach wykonania dokumentacji.

— Przede wszystkim zwrócimy się do WRN — kontynuował rozmowę inż. Szilajtis. — Musimy wiedzieć, dla jakiej to ma być szkoły.

— Racja — poparł kierownika inż. Woźniak. Nasza robota nie może pójść na marne.

— Pomożemy ci w opracowaniu projektów. Inżynierowie-architekci Zdzisław Woźniak, Zdzisław Malanowski i Bernard Szymankiewicz, jak widać, niedługo się namyślali.

— Możecie też liczyć na moją pomoc — wtrącił się do rozmowy asystent kreślarza Mrowiński i inż. Tadeusz Kulupa.

— Stuszny pomysł, pomożemy — orzekli pracownicy z innych działów I pracowni.

O sytuacji w szkolnictwie wiele mówiono ostatnio w Wojewódzkim Biurze Projektów.

Nie jeden z pracowników ma dzieci, które wracają ze szkoły wieczorem. Apel rzucony przez Władysława Gomułkę, aby uczcić III Zjazd Partii budową 1000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego, spotkał się z ogólnym poparciem.

Dyrektor Wojewódzkiego Biura Bolesław Wański, kiedy dowiedział się od inż. Szilajtisa o tej inicjatywie — był jakby nieco zaskoczony. Ale tylko dlatego, że sam nosił się z podobnym zamiarem. Chciał zaproponować na naradzie, aby pracownicy Biura opracowali w czynne dokumentację dla szkoły, a tu ta jedna pracownia?

Kierownik II pracowni inż. architekt Edward Machnac, inż. Wierciński i inni pracownicy z różnych działów Wojewódzkiego Biura zadeklarowali opracowanie dokumentacji dla drugiej szkoły podstawowej.

Wojewódzkie Biuro wysłało pismo do Kuratorium Okręgu Szkolnego z prośbą o zgłoszenie lokalizacji dla dwóch szkół, aby przystosować dokumentację do terenu. Później po otrzymaniu odpowiednich danych, rozpocznie się wieczorna praca nad dokumentacją, której wartość ocenia się łącznie na 200 tys. zł.

— Ale to jeszcze nie wszystko — zwierzył się inż. Szilajtis. — Mamy zamiar nadzorować również bezinteresownie samo wykonawstwo budowy. Za taki nadzór techniczny płaci się normalnie kilkadziesiąt tysięcy złotych...

Rozmyślałem nad korzyściami, jakie przyniesie przedzjazdowy czyn pracowników Wojewódzkiego Biura Projektów. Ileż to istnieje jeszcze w różnych miastach, osiedlach, grotnadach czy zakładach pracy różnego rodzaju problemów, które można rozwiązać w drodze społecznej inicjatywy, poprzez zbiorowy wysiłek ludności? (B. L.)



Rys. NOT

ANNA SOBOLEWSKA czołowa aktorka pierwszych programów Teatru Satyry.

— nie pozostawia po sobie żalu gospodarza.”

Niepokojącym może być jedynie fakt, że Korczak pisał te słowa w styczniu 1954 r...

Julian MIKOŁAJCZAK

## Na budowę szkół

Konto Wojewódzkiego Oddziału Tow. Popierania Budowy Szkół wzbogaca się stale o nowe sumy, deklarowane przez zakłady pracy i instytucje. Ostatnio Woj. Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu podjął zobowiązanie przedzjazdowe — zebrania do dnia 30 czerwca 1959 r. i przekazania na budowę szkół 250 tys. zł.

Komisja Kulturalno - Oświatowa Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Kaliszu zobowiązała się urządzić kilka imprez artystycznych, a dochoć z nich przeznaczyć na budowę szkół w Kaliszu. Pracownicy sekcji inwestycji i komórki nadzoru inwestycyjnego tych zakładów postanowili przeprowadzić nadzór budowlano-montażowy przy budowie szkół. Wartość tego czynu — 30 tys. zł. Cała zaś załoga zakładów zobowiązała się przepracować przy budowie szkół 6 tys. godzin. Na wyróżnienie zasługują pracownicy działu kłalni, którzy przepracują 2,736 godzin. (M)

# z ukraińskiej ziemi Przed odlotem

Rozkład jazdy" przewidywał start „naszego” samolotu za kilkadziesiąt minut. Zajęliśmy więc miejsca w sali restauracyjnej, skład mogliśmy obserwować rozległą płaszczyznę charkowskiego portu lotniczego.

Smukie samoloty zatoczywszy zwinne półkole, co chwilę przystawały na płycie. Zabierały pasażerów, kołowały na pole startowe, skąd głęboko i już mocą silników wzbijały się w przestrzeń, by zniknąć wkrótce do rozmiarów srebrzystej wazki i zniknąć na zamglonym horyzoncie. Ich dalekie trasy oznajmiały, powtarzane przez głosniki, słowa spikerki: Kursk, Tuła, Saratów...

...dalekie trasy? W kraju, w którego granicach nawet podróże liniami lotniczymi liczy się na dni, nasze „domowe” pojęcie odległości staje się nieprzydatne. Wyprawa z Charkowa do Kijowa trwająca pociągami kilkanaście godzin, a samolotem niespełna dwie, jest więc zaawansowaną cząstką ogromnych możliwości podróży turystycznych, jakie stwarzają bezkresne przestrzenie Związku Radzieckiego. Z tych właśnie względów — odległościowych, o wiele liczniej niż u nas, korzysta się tutaj z komunikacji lotniczej. Tym bardziej, że po drodze samolotem nie odbiega w cenie od miejsca noclegowego, stanowiącego normalne wyposażenie każdego dalekobieżnego pociągu.

Kiedy na stole pojawiła się butelka szampana, którą symbolicznie mieliśmy żegnać charkowskich przyjaciół, serdeczny gospodarz naszej wędrowki po Ukrainie — Aleksander Iwanowicz Stefanowski, naczelny redaktor „Socjalistycznej Charkiwczyny”, opowiedział nam jedną ze swych wielu anegdot:

Po ukazaniu się na rynku szampana rosyjskiego, nie odbiegającego w smaku od podobnych gatunków francuskiego, kilkakrotnie dochodziło do tzw. degustacji między narodowych, w czasie których wytwórcy zachodni systematycznie krytykowali szampan rosyjski nie chcąc uznać jego walorów. Jeden z przedstawicieli rosyjskiego przemysłu winiarskiego upadł wówczas na dowcipny fortel, podstawiając na następnej degustacji ten sam gatunek szampana, lecz... z etykietą francuską. Trunk popróbowano, po czym jednomyślnie orzeczono, że posiada wszelkie właściwości swych starszych roczników. Trochę — co prawda — było zażenowania i tłumaczeń dopiero wówczas, gdy smakoszom wina pokazano odwrotną stronę etykiety z fabryczną marką rosyjską.

Anegdota — anegdota. Ale wiadomo przecież, że wielu ludzi na Zachodzie (znajdzie się podobnych niekiedy u nas) trzyma się uparcie specyficznego sposobu myślenia w zakresie znacznie ważniejszych spraw i zagadnień, usiłując w ten sposób pomniejszyć lub choćby wypaczyć zna ne powszechnie osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Rozumowanie takie — pomi jając jego absurdalność — szkodzi przede wszystkim samym siewcom kłamstwa. Kiedyś przecież trzeba będzie przytomnie spojrzeć na rzeczywistość, a wówczas może ona przynieść większe jeszcze zaskoczenie, aniżeli — jak niedawno — sputniki i rakie ty międzykontynentalne. Chyba, że — jak mówi inna anegdota — uczeni radzieccy skonstruują rakietę, która tkwiąc na jednym i tym samym miejscu w przestrzeni, przypominać będzie upartym i złym marzycielom, iż rezultaty postępowej myśli ludzkiej owocują znacznie szybciej na Wschodzie.

Delegacji poznańskiej prasy, z którą przebywałem na Ukrainie, umożliwiono poznać tamtejszej — w dużym stopniu zautomatyzowanej — techniki przemysłowej, zmechanizowanych w sposób niemal pełny prac polowych (90—92 proc.), dorobku wsi — zmierzającej ku wielkiej socjalistycznej produkcji, instytutów naukowo-badawczych oraz wyższych uczelni. Właśc iście organizacja tych ostatnich obejmuje nie tylko kształce-

nie nowych, wysoko kwalifikowanych fachowców i prace badawczą służącą dalszemu rozwojowi wiedzy, ale także ściśle zespolenie nauki z potrzebami i praktyką życia w jego różnokierunkowych postaciach.

To, co widziałem mówi ponadto wyraźnie, że perspektywa rozwoju techniki i nauki w tym kraju jest wprost niezwykła, jeśli wziąć pod uwagę jego olbrzymie zasoby surowcowe i rezerwy ludzkie.

Od tych pierwszych spostrzeżeń i skojarzeń trudno się ustrzec, tym bardziej, że szlak: Charków — Kijów — Lwów, stwarza wiele okazji do podobnych przemysłów.

A teraz wróćmy na charkowskie lotnisko. Trzeba się żegnać (w żadnej z moich podróży nie było tak wiele po witań i pożegnań), bo już czeka gotowy do lotu, wygodny płatowiec „Aeroflota”. Pogoda piękna, nareszcie więc będzie można objąć wzrokiem miasto i spory obszar ukraińskiej ziemi, którą dotychczas trudno było pomieścić w spojrzeniu, nawet na jednym kołchozowym polu.

Józef TUŁASIEWICZ

## 800 mln. zł na usunięcie szkód wojennych

Rada Ministrów podjęła w tym roku uchwałę w sprawie zakończenia odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych w czasie działań wojennych. Zgodnie z tym zarządzeniem, wojewódzkie prezydium rad narodowych mają sporządzić do 1 grudnia br. ewidencje wszystkich budynków, których odbudowa jest konieczna. Zakończenie nie tych prac ma być dokonane do roku 1960. Jedynie z zakresu urządzeń publicznych do 1961, a komunikacji — do 1964 r.

Na usunięcie szkód wojennych w gospodarstwach chłopskich — rząd przeznaczył dla kraju 800 milionów zł w formie długoterminowego kredytu. Z sumy tej 200 milionów przypada na rok bieżący, 300 mln. na 1959 r., a reszta — na 1960 r. Przyznane kredyty nie wpływają absolutnie na zmniejszenie dotacji z innych tytułów dla poszczególnych województw.

Uchwała postanawia także, że prezydium rad narodowych mają udzielać pomocy organizacyjnej Zw. Boj. o Wolność i Demokrację przy tworzeniu własnych zespołów budownictwa i zakładów materiałów budowlanych, jak również prywatnemu przemysłowi materiałów budowlanych, powstających na byłych terenach wojennych. (an)



Charków. Plac im. Róży Luksemburg. Fot. Goltfarba

# Ziemia-polityka-chleb

Nie jest to lektura, którą czyta się „jednym tchem”. Tekst wytycznych polityki partii na wsi wymaga od czytelnika sporo czasu, uwagi i własnych przemysłów. Trud włożony w przestudiowanie go opłaca się jednak: umożliwia gruntowne poznanie jednej z najważniejszych spraw całego narodu — sprawy polskiej wsi. Ta sprawa dotyczy bezpośrednio około 14 milionów rolniczej ludności naszego kraju (tj. około 47 proc. wszystkich mieszkańców Polski). Pośrednio dotyczy nas wszystkich. Wszyscy jemy chleb, wszyscy chodzimy po ziemi, poznajmy więc i politykę, która decyduje o chlebie i tym, co do chleba mieć chcemy.

Partia i władza ludowa stoją na stanowisku, że tylko nieprzerwany wzrost produkcji rolnej i stopniowe, systematyczne rozszerzenie stosunków socjalistycznych na wsi zapewni może dostatek artykułów powszechnego spożycia w mieście oraz spowodować poprawę materialnego położenia mas pracującego chłopstwa.

Oto pierwsza zasada programu partii w dziedzinie spraw rolnych. Przekładając ją na język codziennej praktyki trzeba wzmagać wysiłki dla maksymalnego wydobycia wszystkich rezerw produkcyjnych tkwiących w indywidualnej gospodarce chłopskiej, a równocześnie dążyć do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju.

Dlaczego nie ograniczono się tylko do popierania gospodarki indywidualnej? Co może dać wsi i krajowi odrodzona spółdzielczość? Tylko ona — głoszą wytyczne — zapewni może przewyższenie technicznego zacofania i dokonanie takiego przełomu w rozwoju sił wytwórczych, który zlikwiduje pokutujący jeszcze wyzysk na wsi, ulży w pracy chłopom i stworzy na wsi warunki bytowe i kulturalne, zbliżające się do warunków miejskich.

Nie trzeba szeroko dowodzić, że mimo ogromnych przemian, które zaszły na wsi w ciągu ostatniego czternastolecia, daleko tam jeszcze do jakiejś sielankowej sytuacji. Jeszcze do dziś (zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich) w gospodarstwach osadniczych, poparcie-lanckich, bądź też zniszczonych przez wojnę znany jest gorzki smak zależności od bogatych gospodarzy, zasobnych w siłę pociągową, maszyny, narzędzia i gotówkę. Taka zależność — ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia — do niczego dobrego nie prowadzi. Dlatego też państwo, ustalając kierunki pomocy dla wsi, przewiduje obecnie wprowadzenie całego zespołu warunków, ułatwiających uniezależnienie się gospodarstw słabych od silnych,

wyrównanie zaznaczających się tu różnic społecznych i ekonomicznych. Będzie to możliwe przez udzielenie konsekwentnej pomocy produkcyjnej, rozwój zespołów spółdzielczych ośrodków maszynowych, wzrost kredytów, usług POM itd.

Oczywiście, nikogo nie można uszczęśliwiać na siłę. Dlatego też i socjalizm na wsi budować można tylko w oparciu o rozwijającą się świadomość potrzeby zespołowego współdziałania, o szeroką, zbiórową inicjatywę chłopską, o samorządne, gospodarcze, społeczne i kulturalne organizacje wiejskie. Tym organizacjom państwo i partia udzielią pomocy i opieki.

Szanując prawo każdego chłopca do swobodnej decyzji o swym losie, przestrzegając zasad pełnej dobrowolności wyboru form gospodarowania oraz wspierając rozwój spółdzielni i kółek rolniczych, partia cierpliwie lecz konsekwentnie zmierzać będzie do pełnej socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego. Jest to druga, fundamentalna zasada programu polityki rolnej.

Bowiem nie ma i nie może być — stwierdzają dalej wytyczne — trwałego współistnienia między społecznym przemysłem, a drobnotowarową (w swej większości) wsią, jak również nie może być równorzędności współistnienia kapitalistycznego i socjalistycznego rozwoju wsi.

Aktualną podstawą wzajemnych stosunków między robotnikami a chłopstwem, między miastem a wsią jest spójnia ekonomiczna przemysłu z rolnictwem. Spójnia ta jest realizowana na codzień poprzez rynek, regulowana przez państwo w procesie wymiany towarowej (przez uspołecznienie placówek skupu i zaopatrzenia), oparta o rozbudowany system kontraktacji. Partia dąży do takiego rozwoju wymiany rynkowej między miastem i wsią, aby realizowała się równocześnie i opłacalność produkcji rolnej i rentowność przemysłu.

Jak się to aktualnie odbywa? Głównie poprzez ograniczenie obowiązkowych dostaw aż do ich całkowitego zniesienia i zastąpienia ich świadczeniami pieniężnymi. Zniesienie obowiązkowych dostaw nie może oczywiście prowadzić do żywiołowego kształtowania się cen artykułów rolnych. Godziłoby to zarówno w dobrobyt klasy robotniczej, ograniczając realną wartość jej zarobków, jak i w gospodarstwo małorolne, zmuszone dokupywać żywność, a wreszcie i w gospodarstwo średniorolne, opierające się w swej produkcji na pewności zbytu i stałości cen. Odchodząc od obowiązkowych dostaw państwo zapewnia sobie monopol handlu zbożem i mięsem, przy równoczesnym rozszerzaniu kontraktacji produktów rolnych. Dzięki temu oraz dzięki stosowaniu odpowiedniej polityki cen i kredytów będzie można coraz skuteczniej i dokładniej planować rozwój produkcji rolnej, mieć wpływ na jej rozmiar i kierunki oraz kształtować je zgodnie z rzeczywistymi potrzebami przemysłu i zaopatrzenia ludności. Jest to trzecia podstawowa zasada nowej polityki na wsi. Czwartą i ostatnią zasadą jest kontynuacja klasowej polityki obrony interesów małorolnych i pomocy dla średniorolnych gospodarstw, które nie zdążyły się jeszcze dostatecznie zagospodarować i umocnić.

## Prawnik radzi

St. Nowak. — Kórnik. Stosownie do przepisu art. 2 ustawy z 19 XI 1956 r. o funduszu zakładowym (Dz. Urz. nr 53, poz. 240), na fundusz zakładowy przeznaczają się części zysku, osiągniętego przez przedsiębiorstwo państwowe. Fundusz zakładowy przeznaczają się stownie do woli przedsiębiorstwa i jego załogi na nagrody i świadczenia dla pracowników oraz na inne cele, związane z potrzebami pracowników, jak również na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników oraz remonty mieszkań przez nich zajmowanych

Podstawowymi środkami polityki klasowej są nie tylko różnorodne formy pomocy produkcyjnej dla słabych gospodarstw i stwarzanie możliwości zatrudniania ludności wiejskiej w przemyśle, ale i tępienie wszelkimi dostępnymi środkami każdej działalności spekulacyjnej, lichwiarskiej i pasywniejszej, prowadzącej do wyzysku.

Takie są pokrótce główne założenia polityki, która ma decydować o sprawach przyszłościowego chleba powszedniego. Zapewne są ludzie, którym się one mogą nie podobać. Ponad ich osobistymi interesami stoi jednak interes ogólnospołeczny. On jest głównym wskaźnikiem i sprawdzianem słuszności działania.

M. Wójs.

## Notatki gospodarcze

O Indii zamierzają uruchomić (wzorem Japonii i Szwecji) tzw. „pływające targi”. Będzie to specjalny statek z reklamowymi ekspozycjami, obrazującymi możliwości indyjskiego eksportu. Statek ten ma odwiedzić porty krajów: Zatoki Perskiej, Morza Czerwonego i wschodniego wybrzeża Afryki.

O Pod flagą Liberii, maleńkiego kraju w Afryce (111 tys. km² powierzchni, 1.250 tys. mieszkańców, stolica — Monrovia — 20 tysięcy mieszkańców), pływa w tej chwili największa na świecie flota zbiorników do przewozu ropy — 10 milionów 625 tys. DWT. Podobna flota, pływająca pod banderą USA — liczy 6 mln. 175 tys. DWT; Anglii: ca. 9, a Norwegii — ca. 8 mln. DWT.

O Według obliczeń amerykańskiego Biura Zatrudnienia, wskaźnik kosztów utrzymania w USA wzrósł do 123,7, w porównaniu z latami 1947—49.

O Grecja zakupiła w ZSRR 1.375 tys. ton ropy naftowej. Dostawy rozpoczęła się jeszcze w tym roku — 375 tys. ton, a w latach 1959/60 — po 500 tys. ton.

O W końcu października, ceny metali szlachetnych i rzadkich na rynku szwajcarskim kształtowały się następująco (we frankach szwajc. za 1 kg): złoto przemysłowe — 4.860 fr., srebro — 129,50 fr., platyna — 7.600 fr., iryd — 13.500 fr., rod — 16.000, a osm — 25 tys. franków za 1 kg (4,37 franków szwajcarskich równa się 1 dolar.).

O Pomiędzy Pakistanem z jednej strony, a Chińską Republiką Ludową, Czechosłowacją i Polską z drugiej, zawarto ostatnio umowę kompensacyjną na dostawę z Pakistanu do tych trzech państw 200 tys. beł bawełny, w zamian za ryż z Chin, maszyny z Polski, i sprzęt inwestycyjny z Czechosłowacji.

## Naibardziej nowoczesna w kraju

## Poznań uzyskał nową stację krwiodawstwa

Poznań wzbogacił się o nową, doskonale wyposażoną placówkę służby zdrowia, a mianowicie Wojewódzką Stację Krwiodawstwa przy ul. Marcelińskiej — według opinii fachowców — najbardziej nowoczesną w kraju. Gmachu, który projektował inż. Andrzej Galkowski z poznańskiego „Miastoprojektu”, a budował inż. Andrzej Galkowski, budowlane nr 2. Specjalistyczne urządzenia wewnątrz, m. in. nowoczesne boksy do pobierania krwi, wykonana Spółd. Wyrobów Metal. i Modelarskich. W Stacji znajduje się ponad 100 doskonale wyposażonych pomieszczeń, np. magazyn — chłodnia krwi, urządzenia do suszenia osocza krwi, laboratoria, gabinety lekarskie i pracownie specjalistyczne. Wkrótce zostanie uruchomiona kuchnia, która zapewni gorące posiłki dawcom krwi. Dawcy mogą po zabiegach wypoczywać w obszernej sali rekreacyjnej z leżakami. Personel Stacji składa się z ok. 100 osób. Nawet w prymitywnych warunkach lokalowych, w jakich do tej pory była zmuszona pracować stacja przy ul. Jackowskiego, jej personel zasłużył swą ofiarą na działalnością na wielokrotne uznanie ze strony Ministerstwa Zdrowia i Instytutu Hematologii.

Poznańska Stacja Krwiodawstwa zajmuje się specjalnie problemem konfliktów serologicznych w zakresie czynnika Rh przy ścisłej współpracy z I Kliniką Położnictwa i Chorób Kobiecych AM przy ul. Polnej.

Uroczystość otwarcia Stacji

## Smutne ale-niestety-prawdziwe

W numerze 260 „Żołnierza Wolności” ukazał się artykuł ppłk. L. Prackiego pt. „Oburzające i bolesne”. Czytamy w nim:

„Kapitan pilot K. Suchan zginął w wypadku lotniczym. Jego tragiczna śmierć wstrząsnęła wszystkimi... Jego żona zwróciła się do dowództwa jednostki z prośbą o przewiezienie zwłok do Poznania i pochowanie ich na cmentarzu — dzielnicy Jeżyce, gdzie zamieszkuje jej najbliższa rodzina. Termin pogrzebu wyznaczono na czwartek, 30 października...”

W biurze parafialnym stwierdzono najpierw, że dokumenty są niekompletne. Oficerowie uzupełnili je... Ale i na tym nie koniec. Zaczęła się indagacja, czy zmarły brał ślub kościelny, czy chrzczył dzieci, czy odbył spowiedź i komunię wielkanocną. Czy wreszcie przed śmiercią został namaszczonej olejami świętymi. W tej ostatniej sprawie oficerowie wyjaśnili, że w wypadku lotniczym czynność taka jest niemożliwa... Urzędnicy parafialni oświadczyli, że, niestety, zgody udzielić nie mają prawa, może to uczynić wyłącznie ks. proboszcz-prałat Lewandowski. Oficerowie poprosili o rozmowę z prałatem. Niestety, mimo wielokrotnych prób, nie zdołał tego dopiąć. Na prośbę dowództwa, kapelan wojskowy podjął się interwencji w poznańskiej Kurii Biskupiej. W wyniku tej interwencji, proboszcz zgodził się przyjąć delegację... Ostatecznie, ks. prałat zgodził się na pogrzeb oficera, ale podkreślił, że czyni to z dwóch względów: po pierwsze — prosił go o to osobiście ks. biskup, a po drugie — ustepuje pod naciskiem wojska. Żądał on jednak, by pogrzeb odbył się bez orkiestry, bez pożegnalnych przemówień, bez kompanii i salwy honorowej... gdyby zaś kapelan wojskowy chciał przemawiać — dodał — może to uczynić, jednakże pod warunkiem, że uzgodni z proboszczem tekst przemówienia...

Cała ta nader bolesna i przykra sprawa, ma niewątpliwie szerszy społeczny aspekt. Nie można dopuścić do tego, aby powtarzały się wypadki obrażania pamięci zmarłych, przetrącania z poszczególnymi księżmi, gdzie i w jaki sposób mogą być oni pochowani. Sądze, że i władze kościelne, administrujące cmentarzami wyznaniowymi, powinny obowiązywać jakiś statut państwowy, który by prawnie regulował tę sprawę, zgodnie z interesami całego społeczeństwa, zgodnie z zasadą wolności sumienia i tolerancji religijnej.”

Należy wyrazić ubolewanie, że podobny wypadek miał miejsce w naszym mieście.

zgrupowała licznie przedstawicieli partii, władz wojewódzkich i miejskich, pracowników naukowych AM, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Zdrowia, Instytutu Hematologii, Woj. i Miejskiego Wydziału Zdrowia oraz dyrektorów wszystkich stacji krwiodawstwa w kraju. Tradycyjnego przecięcia wstęgi przy wejściu do gmachu nowej Stacji dokonał mgr Z. Węgrzyk — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, który też wręczył dyr. Stacji — dr. Hannie Gergelowej i dyr. Stacji Krwiodawstwa w Kaliszu — dr. Tadeuszowi Pniewskiemu dyplomy uznania za długoletnią pracę w tej dziedzinie wiedzy medycznej. Z rąk dr. Gergelowej otrzymał dyplomy honorowe najbardziej zasłużeni przy budowie Stacji pracownicy budownictwa i służby zdrowia. Zarząd Oddziału Woj. PCK oraz dyrekcja HCP ufundowały nagrody pieniężne dla długoletnich, ofiarnych krwiodawców. (M)

Fajka przyczyną śmierci

Na krótko przed wyruszeniem w morze, właściciel zakotwionego w porcie na Helu kutra — WLA-16 — Czesław Budzisz, zasnął z fajką w zębach. W czasie snu od tłacej się fajki zapaliła się pościel i dopiero po kilku godzinach, nad ranem, inni rybacy — zauważyli wydobywający się z kajuty dym i ugasił niegroźny pożar. Niestety, Czesław Budzisz — zmarł, wskutek zacczerwienia.

(PAP)

## Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie zatrudni zaraz 10 murarzy, 4 cieśli i 15 robotników niekwalifikowanych, praca akordowa oraz inżyniera względnie technika budowlanego. K6794

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 przyjmie zaraz dozorców na budowy miejscowe na pełny i pół etatu. Uposażenie zgodne według tabeli UZB. Oferty kierować do Działu Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Marchlewskiego 128, pokój 309. K6814

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 (Wieżowiec) zawiadamia, że jeszcze przyjmie na dogodnych warunkach następujących pracowników: 4 palaczy do c. o. na 2 zmiany, 6 płytkarzy, 6 cieśli, 20 murarzy, 50 robotników niekwalifikowanych do prac budowlanych na terenie m. Poznania. Wynagrodzenie akordowe według układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszkojących zakwaterowanie zapewnione. Zwrot kosztów podróży uwarunkowany przyjęciem do pracy. K6816

Sprzątaczkę na pełen i pół etatu przyjmie natychmiast RSP Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ul. Garbary 64. K6840

30 kwalifikowanych względnie przyuczonych ślusarzy-monterów zatrudni zaraz do pracy w Koninie Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, Poznań, ulica Kochanowskiego 7. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie, dla zamieszkojących zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. K6844

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gnieźnie, przyjmie zaraz pracownika na stanowisko technika BHP z wymagającym stażem pracy i odpowiednimi kwalifikacjami. Uposażenie według układu zbiorowego pracy w bud. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia, Gnieźno, ul. Witkowska 12 (tel. 20-41). Przyjmujemy również murarzy, cieśli, robotników. K6847

Inżynierów - mechaników względnie techników na stanowiska konstruktorów przyjmie Biuro Konstrukcyjne „Bipromus”. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Biuro Konstrukcyjne „Bipromus” — Poznań, ul. P. Ściegiennego 62/64, pokój 22. K6913

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Janowie Wlkp. powiat żniński zatrudni zaraz głównego księgowego. Reflektujemy na silę o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie GS. K6864

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Nowej Soli zatrudni natychmiast: 2 zdunów, 2 instalatorów wodno-kan. i c.o. oraz 10 murarzy. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Hotel robotniczy zapewniony. Zgłoszenia kierować: PBT, Nowa Sól, Dział Zatrudnienia i Planowania, Nowa Sól, ul. Matejki 25b (barak). K6865

Dyrekcja Technikum Ekonomicznego w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 1 zatrudni zaraz woźnego. Wynagrodzenie ca 600—850 zł miesięcznie. K6869

Starszego oborowego z dwoma pomocnikami do obsługi 70 krów oraz 3 rodziny po 2 osoby do prac polowych zatrudni zaraz Gospodarstwo PGR Próchnowo, poczta i stacja kolejowa Margonin, pow. Chodzież. Przystanek autobusowy i szkoła na miejscu. K6876

Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 81, zatrudni natychmiast 3 formierzy do odlewni w Antoninku. Warunki pracy według stawek obowiązujących w spółdzielczości. K6887

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Budowlana w Grodzisku Wlkp. poszukuje technika budowlanego z 6-letnią praktyką na stanowisko kalkulatora. Płaca według układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie. Warunki pracy do omówienia na miejscu w dyrekcji Przedsiębiorstwa w Grodzisku Wlkp., ul. Szeroka 29, tel. 93. K6889

Pracownika do Sekcji Finansowej poszukuje Przedsiębiorstwo Handlowe — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne i praktyka w Sekcji Finansowej. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6890.

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 zatrudni: kierownika działu techn., kierownika działu transportu, kierownika działu zaopatrzenia, ekonomistę transportu. Wymagane odpowiednie wykształcenie. K6891

Potrzebny pracownik do obsługi motoru, kotła c. o. oraz prac porządkowych. Chętny może się zgłosić na miejscu od dnia 16. XI. 1958 r. Reflektujemy na osobę samotną. Stacja kolejowa Biniew, Państw. Dom Dziecka, w Górnym, pow. Ostrów. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. K6900

## Praca

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Poznań, Szelągowska 37 m. 1. 33010g

Opiekunka do 1-letniego dziecka potrzebna zaraz. Październia, Poznań, Miła 18 (Jeżyce), godz. 16—18. 33014g

Rutynowa wychowawczyni do 3-letniego dziecka przyjmujemy. Warunki do omówienia. Puszczkowsko, tel. 157. 33055g

Pomoc domowa potrzebna, pensja dobra, Poznań, ul. Rutkowskiego 17 m. 5. 33060g

Pomoc domowa potrzebna na stałe, Poznań, ulica 23 Lutego 11 m. 9. 33063g

Pracownika do pracy akordowej, rencistów na godziny zatrudnimy. Przerób tworzywny sztucznych. Zbigniew Reichelt i Ska. Poznań, Gwardii Ludowej 46, II podwórze. 33069g

Leżarnia dentysty obeznanego z protetyką do stałej współpracy na popołudniu przyjmie starszy lekarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33078g.

Przyjmie prace stolarskie, budowlane (drzwi, okna). Poznań, tel. 83-365. 33118g

Samodzielny pomocnik piekarski potrzebny. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33144g.

Gospośia do dwójka dzieci na wyjazd do Warszawy potrzebna. Pensja 500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33153g.

Młody kulturalny ze szkółą ogrodniczą, rok praktyki warzywno-kwiatlarskiej przyjmie pracę w ogrodnictwie zaraz lub później. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33165g.

Gospośia samodzielna potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Stalingradzka 3, tel. 37-57, między godziną 8—14. 33191g

## Nauka

Zaoczne kursy: księgowości I i II st. zaopatrzenia, magazynierów i gosp. mat. I i II st., prawa pracy. Zadać informatora: Studium Szczecin, Al. Piastów 6. K6881

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 33242g

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 33215g

## Kupno

Kupię kaloryfery. Podać cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33256g.

Bramę żelazną art. wykonaną, szerokość 3 m, z furtką 1 m w jakimkolwiek stanie kupię. Wiadomość: Puszczkowsko, ul. Szkolna 3. 33258g

Kupię samochód ciężarowy 2—3 t. w dobrym stanie, chętnie „Lublin”. Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33279g.

Kupię samochód „Spartak”, Fiat Multipla w zł. „Moskwi” w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33299g.

Kupię piec rurkowy na 12 blach, z bocznym paleniskiem. Oferty z podaniem ceny — Kazimierz Kaleta, poczta Giecz, pow. Środa. 33300g

## Sprzedaż

Wózki dziecięce autka koszykowe, ceratowe, drewniane, sportki „Warszawa” nowoczesne gęste na łożyskach i dla lalek poleca H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 33230g

Sprzedam lisy niebieskie, białe hodowlane z licznymi miotów. Kościan, tel. 657, od godz. 17. 33055g

Samochody motocykle duży wybór. Pośrednictwo Sprzedaży, Poznań, Zwierzyniecka 8, tel. 30-54. 33056g

Sprężarkę amoniakalną (chłodnią) spieszenie sprzedam. Janusz Sztydziowski, Leszno, Narutowicza 43. 33568p

Lisy piesaki, wczesne wykoty bardzo dobrej kondycji, w pełnej okrywie włosów, hodowlane i na skórę z możliwością pozostawienia na wychów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33292g.

Dnia 7 listopada 1958 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, i babunia, przeżywszy lat 63, 8p.

## Jadwiga Mysłajek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm., o godz. 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Grobla 27.

33070g

## ZARZĄD ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „ASEPTA” SPÓŁDZIELNIA PRACY POBIEŻDZKA OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie do dnia 31 grudnia 1958 r. następujących prac:

- doprowadzenie wody wodociągowej od rurociągu kolejowego do dwóch budynków produkcyjnych w Pobieżdzkach przez ułożenie:
  - 85 mb rur żeliwnych o  $\varnothing$  80 mm
  - 20 mb rur żeliwnych o  $\varnothing$  50 mm
  - 30 mb rur stalowych ocynkow. o  $\varnothing$  50 mm
- pobudowanie studni kontrolnych i wodomierzowych oraz załatanie zasuw podziemnych przewidzianych w projekcie.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 listopada 1958 r. o godzinie 10 w budynku Zarządu w Pobieżdzkach, przy ul. Fabrycznej nr 5.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach można przysyłać do dnia 19 listopada 1958 r. pod adresem: Zakłady Chemiczne „Ascepta”, w Pobieżdzkach, ul. Fabryczna 5.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w biurze zakładowym w Pobieżdzkach. K6964

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam sypialnię nowoczesną, czystą. Poznań, Poznańska 18a m. 5. 33284g

Sprzedam z rozbiórki cegły, belki, deski, drzwi, okna, dźwigary, drzewo opałowe. Poznań, Strzelecka 17. 32996g

Pianino „Ibach” krzyżowe płyta metalowa — sprzedam. Poznań, Kopernika 6 m. 12. 33003g

Sprzedam tamto wózek gębokosyowy w dobrym stanie. Poznań, Polna 56a m. 7 (godz. 18—20). 33007g

Drzewka owocowe — grusze uszlachetnione 300 szt. 5-letnie różne gatunki sprzedam. Kazimierz Ziolkowski, Podarzewo, poczta Pobieżdzka, pow. Poznań. 33012g

Piecyk kaflowy przenośny, kanapkę, krzesła, wózek, spacerówkę sprzedam. Nowaczyk, Poznań, Górska 2, Sołacz (4 x drzwi). 33017g

Łóżko żelazne w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Prądzyńskiego 55 m. 11. 33029g

Korzystnie sprzedam dobrą spacerówkę. Poznań, ul. Jeżycka 36 m. 7. 33028g

Kurtkę z baranów oraz pelisę sprzedam. Poznań, Długa 11 m. 10. 33034g

Sprzedam antyczne meble, obrazy, szkło, porcelanę, srebro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33040g.

„Sprzedam polisteryn niemiedzi w granulkach. Poznań, tel. 634-28. 33041g

Futro męskie jęgosławskie nowe, sprzedam 1.600 zł. Tazarek, Strzyżewice, koło Leszna. 33043g

Motorek elektryczny zagraniczny — nowy do malowania do szycia sprzedam. Poznań, tel. 634-21. 33049g

Masyne do szycia, długie czółenka sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 42 (warsztat). 33050g

Nerki standard zamienię na lisy niebieskie lub srebrne w zł. telewizor. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33057g.

Sprzedam stłik spalinyowy S-62 oraz radio marki „Orion”. Józef Stróżyk, Rostkowo, poczta Stęszew, poczta Poznań. 33058g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki ceratowy w dobrym stanie. Poznań, ulica 23 Lutego 11 m. 9. 33064g

Sprzedam komplet narzędzi gwintowników rowerowych. Poznań, ul. Wielka 19 (sklep komisowy). 33065g

Sprzedam zaprowadzony warsztat mechaniczny z powodu choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33069g.

Sprzedam aparat wulkanizacyjny elektryczny, Jurkowskiego, Wieleń, n. Notecia. 33091g

Sprzedam maszynę dzielną „Dubied” 10/35. Poznań, Pawła Findera 38 (warsztat). 33076g

Sprzedam zaprowadzoną wytwórnię kafi w Drawinach przy stacji kolejowej 3 km od Krzyża. Oferty kierować pod adresem: Karol Konarski, Krzyż, ul. Bieruta 80, tel. 48. 33081g

Sprzedam samochód osobowy mablitrażowy, silnik, podwozie po kap. remoncie na chodzie. Cena 14.000 zł. Luboń koło Poznania, ul. Okrzei 13. 33113g

Sprzedam komplet narzędzi gwintowników rowerowych. Poznań, ul. Wielka 19 (sklep komisowy). 33065g

Sprzedam maszynę dzielną „Dubied” 10/35. Poznań, Pawła Findera 38 (warsztat). 33076g

Sprzedam aparat wulkanizacyjny elektryczny, Jurkowskiego, Wieleń, n. Notecia. 33091g

Sprzedam maszynę dzielną „Dubied” 10/35. Poznań, Pawła Findera 38 (warsztat). 33076g

Sprzedam aparat wulkanizacyjny elektryczny, Jurkowskiego, Wieleń, n. Notecia. 33091g

Samochód DKW „Sonderklasse” silnik „Skoda” 1100 sprzedam. Poznań, Pl. Kolejaki 10 m. 1. 33084g

Samochody „Fiat” 1100, Opel-Kapitan 1939 r. kabriolet sprzedam. Poznań, Zeromskiego 3. 33091g

Sprzedam fotel dentystyczny Berger-Special, 2-teleoskopowy jak nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33100g.

Sprzedam nutrie z klatkami przenośnymi. Poznań, tel. 83-365. 33119g

Sprzedam magiel składową dużą. Poznań, Czajcza 2 m. 8. 33122g

Futro nylonowe oryginalne zagraniczne sprzedam. Poznań, Mickiewicza 32 m. 4, godz. 9—12, 15—18. 33127g

Sprzedam piec pokojowy przenośny. Poznań, Droga Dębińska 1a m. 3, od godz. 18. 33128g

Sprzedam silnik Olimpia dolina, dwie osie z felgami 16-ki, wiertarkę słupową, felgi „Skoda”, silnik 220-08 kW. Poznań-Minikowo, Łysogórska 5. 33131g

Sprzedam bramę i furtkę pierwszorzędne wykonanie. Poznań, Kopanina 43 m. 3. 33158g

Motocykl WEM, stan bardzo dobry sprzedam. Poznań-Osiedle Warszawskie, ul. Brzeska 44. 33159g

2 opony „Michelin” nowe rozm. 125 x 400 sprzedam. Poznań, Żytnia 16, Przy Czarnej Roli. 33162g

## Lokale

2 duże pokoje wspólna kuchnia, I piętro, śródmieście, zamienię na pokój z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33206g.

Poszukuję pokoju na 6 mies. Zapłacić 500 zł miesięcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33251g.

Przyjmę panienkę na wspólny pokój. Poznań, Fabryczna 30 m. 28 (suterena). 33263g

Pokoju z kuchnią lub 1/2 z kuchnią za zwrotem kosztów spiesznie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33269g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką przy Hetmańskiej, samodzielną na 2 duże pokoje z kuchnią, łazienką i 1 oddzielną pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33272g.

2 pokoje z kuchnią i korytarzem w śródmieściu — samodzielną zamienię na 2/3 względnie 3 pokoje tylko samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33275g.

Poszukuję mieszkania za zwrotem kosztów lub do remontu albo zamienię na pokój z przynależnościami, niekierując na większe — zwrot kosztów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33282g.

Zamienię duży pokój, kuchnię, łazienkę, korytarz na parterze, centrum miasta z dozorem w nowym bloku na podobne bez dozoru do II piętra. Poznań, Lampego 31a m. 2. 33117g

Poszukuję mieszkania w Gnieźnie. Zwróć koszty remontu lub przeprowadź remont. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33107g.

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, korytarz na parterze, centrum miasta z dozorem w nowym bloku na podobne bez dozoru do II piętra. Poznań, Lampego 31a m. 2. 33117g

Kupię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią wyłączone spod kwatunku. Poznań, Śniadeckich 1 m. 9. 33131g

Inżynier na stanowisku, spokojnego usposobienia, poszukuje pokoju umiarkowanego. Opłace z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33133g.

W Warszawie komfortowe 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią zamienię na większe lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33141g.

Mieszkanie komfortowe, 2 pokoje, kuchnia, korytarz, łazienka, c. o. w Bydgoszy zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Dominikańska 3 m. 3. 33195g

Zamienię pokój w Kościelcu na pokój dla studenta w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33008g.

## Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego

Poznań, Marcelesińska 17/19, tel. 634-51, 634-52

OFERUJĄ DO NATYCHMIASTOWEJ  
DOSTAWY WIĘKSZE ILOŚCI:

HAKÓW DO ŁÓZEK w cenie detalicznej 6,90 zł za komplet

oraz

NOŻE DO SIECZKARŃ TOPOROWYCH w różnych typach, każdą ilość.

Wszelkich informacji o sprzedaży udzieli sekcja zbytu. K6966

## Unieważnia się zagubioną pieczętkę

„RUCH”  
Szamotuły.  
Punkt sprzedaży  
nr 409. K6913

## SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Oddział w Poznaniu,  
ulica Artyleryjska nr 2  
WYNAJEM  
KWATERY

dla swych pracowników

Wzajemnie przy  
muję Dział Pracy

1 Placy. K6936

Przyjmę na wspólny pokój panienkę uczącą się w szkole powszechnej. Informacje: od 9—12. Poznań, 23 Lutego 24/33 m. 16, klatka A. 33289g

Bezdzielne małżeństwo — nauczycielka, prawnik poszukuje pokoju ewent. sublokatorskiego na 1 rok za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Poznań, Długa 19 m. 2a. 33018g

Kupię mieszkanie wyłącznie spod kwatunku. Mam mieszkanie o powierzchni 32 m<sup>2</sup> z wspólną kuchnią i łazienką do ewentualnej zamiany. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33053g.

Zamienię 1/2 pokoju z kuchnią na 2 lub 2 1/2 pokoju z łazienką samodzielną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33061g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielną na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33072g.

2 pokoje małe kuchnia samodzielną zamienię na większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33121g.

Odstąpię duży lokal sklepowy w najlepszym punkcie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33075g.

Młoda księgowa szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33082g.

Zamienię samodzielną 2 pokoje z kuchnią, łazienką, tel. i piętro, na podobne 3-pokojowe przy tramwaju, najchętniej Łazarz-Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33094g.

Spokojny technik na stanowisku poszukuje wolnego pokoju lub stacji na okres 1 roku. Płatne z góry. Poznań, Czerwonej Armii 30 m. 18. 33097g

Pracująca szuka pokoju, zapłaci rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33102g.

2 mieszkania w centrum zamienię na jedno pięcypokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33104g.

Poszukuję mieszkania w Gnieźnie. Zwróć koszty remontu lub przeprowadź remont. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33107g.

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, korytarz na parterze, centrum miasta z dozorem w nowym bloku na podobne bez dozoru do II piętra. Poznań, Lampego 31a m. 2. 33117g

Kupię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią wyłączone spod kwatunku. Poznań, Śniadeckich 1 m. 9. 33131g

Inżynier na stanowisku, spokojnego usposobienia, poszukuje pokoju umiarkowanego. Opłace z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33133g.

W Warszawie komfortowe 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią zamienię na większe lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33141g.

Mieszkanie komfortowe, 2 pokoje, kuchnia, korytarz, łazienka, c. o. w Bydgoszy zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Dominikańska 3 m. 3. 33195g

</



Zaopatrzenie poznania-  
ków w ziemniaki na zimę  
powoli dobiega końca, w  
mieście jest coraz mniej  
punktów póhurlutowej sprze-  
dazy. W czasie tej akcji  
zakupiliśmy przeszło 6,5  
tys. ton, czyli o 40 proc.  
więcej niż w ubiegłym ro-  
ku.

O tym, że zaopatrzenie  
było niezłe, świadczy ta  
„góra“ ziemniaków, w  
punkcie póhurlutowej sprze-  
dazy na Pl. Wielkopolskim.  
Fot. K. Przychodźki

## Odpowiadamy

M. Majchrzak, M. Krackowska.  
— Odpowiedzi udzieli nasz radca  
prawny. (7469)

Antoni D. — Nowelki nie nadaj-  
ją się do druku. (7463)

Jerzy Musiał, ul. Szpitalna. —  
W sprawie nowej numeracji do-  
mów, administrator powinien oso-  
biście zgłosić się w MRN, pok. 235,  
II ptr. i ustalić ich kolejność.  
(7392)

Leopold St. — Nie skorzystamy.  
(7464)

Maria N. — Sprawa Pani może  
zająć się jedynie DRN i MO. Po-  
niważ tam już skierowała Pani  
swe zażalenie, redakcja nie będzie  
interweniować. Z listu wynika, że  
wypadek ten był sporadyczny, nie  
można więc lokatorów potępiać w  
czambuł. Przesyłamy pozdrowie-  
nia. (7386)

Członkowie PSS — udziałowcy. —  
Nie macie racji. Kursy gotowal-  
ni są dużym osiągnięciem PSS, jak  
również i to, że utworzono wypo-  
życzalnie sprzętu domowego, prak-  
leń itp. (7411)

I. Nikitinkowa. — Odpowiedzi  
udzieli nasz radca prawny w naj-  
bliższych dniach. (7508)

| Listopad    | Imieniny          |
|-------------|-------------------|
| 8<br>sobota | Sewera,<br>Wiktor |

## Teatry

OPERA — g. 19 „Lakmé”; POL-  
SKI — g. 17 „Jasnie pani Zebra-  
kowska”; NOWY — g. 19 „Dzień  
jego powrotu”; OPERETKA — g.  
18.30 „Bal w Savoyu”; KOMEDIA  
MUZYCZNA — g. 19.30 „Porwa-  
nie Sabine”; MARCINEK — nie-  
czynny; SATYRY — g. 20 „Powrót  
Alcesty”.

## Kina

APOLLO — g. 10 i 12.30 „Uciecz-  
ka skazańca” (franc., 12 l.); g. 15,  
17.30 i 20 „Opowieść o Leninie”  
(radz., 12 l.); RIALTO — g. 10.30,  
13, 15.30, 18 i 20.15 „Wyznania hoch-  
sztapiera Feliksa Krulla” (niem.,  
18 l.); WARTA — godz. 13, 16 i 19  
„Czarownice z Salem” (franc., 18  
l.); MUZA — g. 10-20 „Wakacje  
z gangsterem” (włoski, 12 l.); MI-  
NIATURKA — godz. 13.30 i 14.30  
„Przygoda rycerza Szalawili”  
(bajka); g. 15.45, 18 i 20.15 „Wid-  
mo” (franc., 18 l.); CZERNAST-  
KA — godz. 15, 17.30 i 20 „Kłosze  
szczęścia” (polski, 16 l.); TARGO-  
WE — godz. 17 i 20 „Ostatni akt”  
(aust., 14 l.); PANCERNIAK — g.  
17.30 i 20 „Eroica” (polski, 18 l.);  
WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Sle-  
dmu złodziei” (włoski, 14 l.);  
MALTA — g. 16, 18 i 20 „Hotel du  
Nord” (franc., 18 l.); DOM KUL-  
TURY MO — g. 15 i 17 „Stewar-  
dessy” (niem., 18 l.); GWIAZDA —  
g. 15, 17.30 i 20 „Kochanek lady  
Chatterley” (ang., 16 l.); OSIEDLE  
— g. 16, 18 i 20 „Popiół i diament”  
(polski, 16 l.); PIAST — g. 16.45 i 19  
„Historia jednego myśliciela” (pol-  
ski, 14 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19  
„Przygoda komiwojażera” (franc.,  
18 l.); ZNIEC — nieczynne; FOTO-  
PLASTIKON — od g. 9-21 „Od  
Jerozolimy do Kairu”.

## Radio

PROGRAM I  
15 — pieśni komp. rosyjskich;  
15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 —  
aud. aktual.; 16.15 — sobotnie po-  
podnie; 17 — dla dzieci: „Jutro  
niedziela”; 17.30 — muz. i aktual.  
17.55 — wędrowki muz. po kraju

## Sprawy zatrudnienia

# Kiedy się nie ma tego co się lubi...

Dziesiąty listopadowy dzień.  
Ulica Zamkowa. Przed  
Wydziałem Zatrudnienia oko-  
ło 20 mężczyzn. Pała papiero-  
sy, przeglądają gazety, leniwie  
wiodą dyskursy, spacerują tam  
i z powrotem.

Oglądając taki obrazek moż-  
na by sądzić, że szlifujący  
bruki petenci chwycą się pier-  
wszej lepszej pracy. Ale to  
tylko złudzenie. Po pierwsze—  
doborowa dwudziestka (prze-  
ważnie zawsze ci sami) trzyma  
straż na ul. Zamkowej również  
we wtorki, czwartki i soboty  
— a więc dni w których przy-  
muje się wyłącznie kobiety.  
Po drugie — bardzo często owi  
petenci w ogóle nie przekra-  
dzają progów Wydziału Zatrud-  
nienia. Po trzecie — wśród  
wystających nie brak takich,  
których wielokrotnie kierowa-  
no już do rozmaitych zakła-  
dów, gdzie nie potrafili za-  
grzać miejsca. Oto 23-letni B. L.,  
zarejestrowany jako poszu-  
kujący pracy 28. I. 57, do tej  
pory otrzymał 17 skierowań.  
Zbigniewa U. — 15 razy kie-  
rowano do pracy, Stefana K.  
— 12. Żadna posada im jed-  
nak nie podchodziła. Kwalifi-  
kacje tych panów? Żadne. Naj-  
bardziej wykształceni mają za  
sobą szkołę podstawową.

Wreszcie po czwarte — wol-  
nych miejsc właśnie dla pra-  
cowników niekwalifikowa-  
nych jest zatręśnienie, bo aż  
2,678 na 8 zarejestrowanych

## „Religię zbiera wicher”

# Kolportaż nielegalnych druków

We wrześniu br. patrol MO za-  
trzymał motocykl, prowadzony  
przez Bolesława Mazurka (zam. w  
Szewcach, pow. N. Tomysł). Mi-  
licjanci zauważyli, że siedzący na  
tylnym siedelku Roman Cieślak (z  
koszalińskiego) trzymał na kola-  
nach pakunek. Zapytany o zawar-  
tość odpowiedział niepewnym gło-  
sem: papier.

Okazało się, że były to broszury  
zatytyłowane: „Upewnijcie się o  
wszystkich rzeczach”. Podczas re-  
wizji Cieślak usiłował polknąć  
kartkę z zapiskami...

Rewizja w domu podejrzanego  
ujawniła 436 broszur pod wspo-  
mnianym tytułem oraz inne wyda-  
wnictwa. Niektóre tytuły: „Strażni-  
ca”, „Nasza służba”, „Pieśni na  
chwałę Jehowy”, „Religię zbiera

wicher”. „Teksty dzienne i ko-  
mentarze”. W toku śledztwa prze-  
prowadzonego przez Prokuraturę  
Wojewódzką w Poznaniu podej-  
rzani zeznali, że są członkami de-  
legalizowanej sekty świadków Je-  
howy i nie złożyli wyjaśnień, bo  
nie chcą szkodzić sobie i „bra-  
ciom - współwyznawcom”.

Orzeczenie Woj. Urzędu Kontroli  
Prasy, Publikacji i Widowisk  
stwierdza, że znalezione broszury  
zostały wydrukowane nielegalnie  
i zawierają sformułowania skiero-  
wane przeciwko naszemu ustrojo-  
wi. Cieślak i Mazurek staną więc  
przed sądem pod zarzutem upo-  
wszechniania druków, mogących  
wyrządzić szkodę interesom pań-  
stwa polskiego. (ak)

# „MAZOWSZE” podbiło nasze serca

Zupełnie się nie dziwię, że  
występy „Mazowsza”  
wyciskały łyżę wzruszenia i  
wspomnień z oczu polskich  
emigrantów we Francji, Anglii  
i wszędzie tam, gdzie ten ka-  
wałek Polski, rozspiewanej i  
roztępczonej, dotarł. Nie dzi-  
wię się, bo zawsze niekroć  
słucham przez radio piosenek  
czy oglądam w naturze wy-  
stępy tego rewelacyjnego ze-  
spółu, czuję, że ktoś odkrywa  
przede mną wspaniałe i nie-  
skażone piękno obyczajów pol-  
skiego ludu. Nie przypadkiem  
użyłem tu określenia „zoba-  
czyć w naturze”. Czar „Ma-  
zowsza”, podobnie jak uroku  
bukietów najpiękniejszych na  
wet kwiatów, nigdy nie od-  
da ani film czy telewizja, ani  
fotografia czy pedzel artysty-  
malarsza. Mazowsze trzeba za-  
baczyc na żywo, a wtenczas  
dopiero urok różnokolorowych  
strojów polskiego ludu, stro-  
jów grających równie wspani-  
ałe jak dziewczęta i chłopcy  
chwyli nas mocno, by trzy-  
mać jeszcze długo po zakoń-  
czeniu widowiska.

Myślę, że pod tym, co tu  
napisałem, podpisze się każdy,  
kto widział i słyszał „Mazow-  
sze” podczas pierwszego w Po-  
znaniu czwartkowego koncer-  
tu w hali MTP nr 16.

Tym razem „Mazowsze” sta-  
nęło przed publicznością po-  
znańską z mieszkanką wybra-  
ną z obu swoich dotychczas-  
wych programów. W ten spo-  
sób otrzymaliśmy za jednym  
zamachem prawie całą charak-  
terystykę pracy zespołu, któ-  
rego niezapomnianym twórcą  
był Tadeusz Sygietyński, a  
kontynuatorką twórczą —  
jest Mira Zimińska-Sygietyń-  
ska.

Przepraszam, że wtrącę tu  
osobistą nutkę do tych uwag,  
ale w czasie „Tańców wielko-  
polskich” przypomniała mi się  
moja babcia, rodem z Dąbrów-  
ki Wielkopolskiej w powiecie  
Międzyrzecz, która zawsze w  
dni świąteczne przywdziewała  
właśnie taki strój jaki widzia-  
łem u dziewcząt z Mazowsza.  
Jak żywe stanęły w mej pa-  
męci obrazy z życia tej pol-  
skiej wsi broniącej się przed  
germanizacją właśnie kulty-  
wowaniem ludowych i od-  
wiecznie polskich zwyczajów.

Kto wie, czy właśnie tu, w  
pieczołowym zachowywaniu  
ludowości, w jego najczy-  
stszym autentyzmie, nie tkwi  
siła i urok „Mazowsza”.

„Mazowsze”, to zespół wzru-  
szający lirycznym pięknem i  
piętyzmem oddania żywych,  
prawdziwych obrazów z życia  
polskiego ludu — jego uwe-  
ry, dumy, poczucia godności  
i siły, jego szczerego patrio-  
tyzmu. Krakowiak, oberek, to  
wici, porywający mazur, dum-  
ny polonez czy bliskie nam  
tańce wielkopolskie są wspani-  
ałe i pełne życia. Bajeczne  
stroje ozalniają, sprawiają  
wrażenie najpiękniejszej łąki  
w czasie majowego kwitnie-  
nia. Piosenki, choć słyszane  
tysiącokroć, nie tylko nie nu-  
żą, ale chwytają za serce i  
wywołują szal entuzjazmu.  
Gdyby mi dano do wyboru:  
usłyszeć dziesięciu Kieparów  
czy zobaczyć „Mazowsze” —  
wybrałbym to drugie. Może  
nie wszyscy się z mną zgo-  
dzą, ale takie jest moje zda-  
nie. 28 punktów programu, a  
jeden piękniejszy od drugie-  
go, to przeżycie, którego się  
nie zapomni przez całe lata.

M. FLEJSIEROWICZ

## Słowacki a współczesne mu teatry paryskie

Odczyt pod tym tytułem wygłosił  
teatrológ doc. Zbigniew Raszewski  
z Warszawy na otwartym posie-  
dzeniu naukowym zorganizowa-  
nym przez Komisję Filologiczną  
Poznańskiego Towarzystwa Przy-  
jaciół Nauk wspólnie z Oddziałem  
Poznańskim Towarzystwa Lite-  
rackiego im. Adama Mickiewicza.

Zebranie odbędzie się 10 bm. o  
godz. 13 w sali posiedzeń Poznań-  
skiego Towarzystwa Przyjaciół  
Nauk przy ul. Lampego 27/29.  
Wstęp wolny.

## Zgubiono - znaleziono

Kierowca taksówki nr 718 p. Zb.  
Chudziński przyniósł do naszej  
redakcji rękawiczki męskie, które  
nieznany pasażer pozostawił w  
taksówce 3 bm. około godz. 22.30.

Pan Edmund Tycholski znalazł  
portmonek przy pętli tramwajo-  
wej 5 bm. Portmonek również  
znalazł p. Andrzejek Alejski przy  
ul. Matejki (Liceum Ogóln.). Zgu-  
by w redakcji pok. 82.

## Sport

### Ping-pongowy mistrz ZSRR w Poznaniu

Po raz pierwszy gościć będą w  
Poznaniu doskonali tenisistów sto-  
łowi ZSRR, którzy we wtorek ro-  
zegrają towarzyskie spotkanie z  
ligową drużyną Blasku. W dru-  
żynie gości wystąpi m. in. mistrz  
ZSRR — Paskawicius oraz trzeci  
rakietista Kraju Rad — Zablocki.

Zawody odbędą się w sali ZNTK  
przy ul. Roboczej 4. Początek  
spotkania o godz. 18.30. (x)

### Co słyszać?

Motoklub Unia w Poznaniu, tra-  
dycyjnym zwyczajem, na zakoń-  
czenie sezonu organizuje „pogoń  
za lisem” oraz próbę sprawności.  
W konkurencjach tych uczestni-  
czyć mogą członkowie oraz sym-  
patycy. Próba sprawności odbę-  
dzie się na placu (cyrkowym) przy  
Stadionie Im. 22 Lipca o godz. 9.  
Wyjazd do „pogoni za lisem” roz-  
pocznie się o godz. 10.

### W hoksie

## Z Węgrami 19 razy z Norwegami 3 razy

Z ustaleniem reprezentacji bok-  
serskich, szczególnie gdy  
musimy jednocześnie walczyć na  
dwóch frontach mamy pewne trud-  
ności. Sytuacja jest szczególnie nie-  
łatwa u progu rozgrywek nowego  
sezonu.

Trudności te miał i ostatnio  
PZB, a w pierwszym rzędzie dwóch  
panów „S” — trenerzy państwo-  
w Stamm i Sztydo. Jak wynika  
jednak z ostatnich meldunków —  
wszystko poszło na ogół dobrze.

Nie było żadnej wątpliwości, że  
mecz z Węgrami, który będzie 19  
z kolei, dojdzie do skutku w sto-  
licy Dolnego Śląska, Węgrzy, za-  
wsze dla nas groźni i tym razem  
wystawią swoją najlepszą dziesiątkę,  
w której mają brać udział  
przyszli reprezentanci na Igrzyska  
Olimpijskie. Skład naszej drużyny  
oparty jest na starych i w całej  
Europie dobrze zapisanych „pię-  
ciach”, z Pietrzykowskim, Kukie-  
rem, Drogoszem i Adamskim na  
czele.

## W tenisie stara melodia

Po przegranym międzypaństwo-  
wym meczu z Norwegami oka-  
zało się, że ponosić „zaszczytne”  
porażki potrafią nie tylko nasi  
piłkarze. Równie dobrze czynią to  
polscy tenisisci. Nasze reprezenta-  
cyjne rakiety dosłownie na pal-  
cach jednej ręki zliczyłoby chyba  
sukcesy, jakie odniosły w ciągu  
tego sezonu. Teraz, kiedy  
opustoszały już korty, można  
przypomnieć do podsumowania teni-  
sowego roku. Z bilansu tego znów  
wynika, że w polskim tenisie dzie-  
je się nadal po staremu. Znow  
wśród singlistów króluje jak daw-  
niej — W. Skonecki, Liciś i wiec-  
nie młoda Jadzia Jędrzejowska.  
Czyli jest tak, jak to widywali-  
śmy w ciągu ostatnich lat. Za wy-  
jątkiem „objawienia” sezonu —  
radomianina Jamroza, w czołówce  
nie widać dosłownie żadnej nowej  
twarzy.

Nas poznaniaków cieszyć może  
jedynie fakt, że na listach naj-  
lepszych tenisistów mamy kilku  
reprezentantów naszego regionu (J.  
Piątek — czwarta pozycja, Gasi-  
rek — 6, Kramer — 10, Filipówna  
— 4 i Jaskowiakówna — 10). Ale  
czy to jest wszystko? Przecież po-  
dobna jak w tenisie krajowym, to  
znaczy nie najlepszą sytuacją moż-  
na zaobserwować i w Wielkopol-  
sce. I u nas odczuwany brak uta-

lentowanego narybku. Krajowa  
gielda tenisowa zanotowała jedno-  
go Jamroza, który w ciągu mi-  
nionego sezonu wypłynął napraw-  
de na szerokie wody.

A w Wielkopolsce? Odpowiedzi  
na to pytanie poszukajmy na kra-  
jowej liście dziesięciu najlepszych  
juniorów. Nawet z przysłówiową  
świeczką nie odzyskamy tam po-  
znaniaka.

Nie chciałbym naprawdę ucho-  
dzić za panikarza, ale mimo że je-  
steśmy w lepszej sytuacji od wie-  
lu województw, to położenie za-  
czynna się i dla nas kształtować  
niekorzystnie. Poza małymi wy-  
jątkami nie mamy tenisowego na-  
rybku. Odczuwamy również brak  
trenerów, instruktorów i... kort-  
ów. Wielu nauczycieli tenisa wy-  
cofało się z czynnej działalności.  
Kto w takim razie będzie szkolił  
młodzież?

Wróćmy jednak do naszej po-  
znańskiej czołówki. Wielu zawo-  
dników zaliczających się do niej  
posiada już poważny staż tenisowy  
pomau już chyba myśli o przy-  
stosowaniu zawieszaniu rakiety  
na kołku. Kto ich zastąpi? Mamy  
wprawdzie utalentowanego Gasi-  
rka, robiącego ciagle duże postępy  
i Kramera, który może jeszcze  
długo pograć, ale przecież nawet  
i dwaj wymienieni dawno już u-  
kończyli 13 wiosen.

Gorzej jest jeszcze w konkuren-  
cji kobiet, gdzie poza młodą Bara-  
niakówną i może niektórymi ju-  
niorkami Olimpij nie widać kandy-  
datek na miano przyszłych gwiazd  
tenisowych.

Wydaje się, że praca klubów i  
Poznańskiego Okręgowego Związ-  
ku Tenisa, który w bieżącym se-  
zonie może zapisać na swoje kon-  
to kilka pięknych sukcesów orga-  
nizacyjnych, powinna pójść w  
kierunku pozyskania możliwie naj-  
więcej liczby młodzieży. W wy-  
padku zdobycia jej dla tenisa,  
wielu z młodych adeptów tego  
sportu może się zniechęcić, gdyż  
tenis jest bądź co bądź trudną do  
opanowania dyscypliną, ale z tych  
co ewentualnie pozostaną, mogą  
wyrósnać zawodnicy dużej klasy.  
Być może przypomną oni poznań-  
skim miłośnikom białego sportu  
czas jego świetności, kiedy mie-  
liśmy takich mistrzów jak Ignacy  
Tłoczyński, Przemysław Warmin-  
ski i Foerster.

W. OFIERSKI

### Teledyżura

17.30 — „Przygody Koziołka-Ma-  
tołka” (Łódź); 18.45 — zgadujące  
z nami; 19.30 — dziennik (W-wa); 20  
— „Bawmy się razem”; 22 — spot-  
kanie z satyrykami — Gozdawa i  
Stepniem.

### Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 „Koncert  
symfoniczny” — dyryguje — Mir-  
cea Basarab; solistka — Roza Fajn.

### Wystawy

CBWA „Odwach” — Stary Ry-  
nek 3 — wystawy: Marii Chybiń-  
skiej — miniatury i Zofii Dzu-  
rzyńskiej-Rosińskiej — malarstwo  
godz. 10-18.

### Dyżury pełnią:

SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA  
— chirurgia i interna ul. Długa  
1/2, tel. 40-04. APTEKI: Dzierżyń-  
skiego 144, Głogowska 72, Ostro-  
roga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śró-  
decki 1, 23 Lutego 18, Główna 53.

## Informujemy

Kierownictwo Młodzieżowego  
Domu Kultury, Al. Stalingradzka  
30, organizuje dla młodzieży od  
lat 16 kurs tańców towarzyskich.  
Kurs trwać będzie dwa miesiące.  
Zajęcia odbywać się będą dwa ra-  
zy w tygodniu: poniedziałki i wtorki  
od godz. 19. Rozpoczęcie kursu  
nastąpi 10 bm. Zapisu dokonać  
można w Sekretariacie MDK, tel.  
28-82, w godz. od 15-19.

Zebranie Koła Pszczelarzy odbę-  
dzie się 9 bm. o godz. 15 w Do-  
mu Chłopa przy ul. Mickiewicza  
33.